

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadejście do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrelogia lub Ko-
respondencje prywa-
tne** — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadstawiane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rwakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Szczepana kr. w.
Jutro: Joanny.
Pojutrze: Filiberta Op.

Grecko-katolickie:
Jemyłyana.
N. 11 po Sosz. III. 2.
Zawrentyja.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy,
przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy,
ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. m
Zachód „ o 6 g. 56 m.
Barometer 761. Pogoda zmienna.

Uniwersytet lwowski

ogłosił właśnie program wykładów na zimowe półroczje r. 1887/8. Grono profesorów wydziału teologicznego, złożone z 10 profesorów i nauczycieli, tudzież jednego adjunkta (Kloss, Paliwoda, Delkiewicz, Filarski, Sarnicki, Watzka, Mazurkiewicz, Bartoszewski, Clender, Komarnicki i Słószarz) zapowiada 18 wykładów.

Wydział prawa i administracji liczy 8 profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych i 8 docentów, przyczem zauważyć należy, że 5 katedr zwyczajnych nie jest obsadzonych. Są to katedry austr. prawa cywilnego, austr. prawa karnego i procedury karnej, filozofii prawa i prawa narodów, powszechnego i austriackiego prawa państwowego i austr. prawa skarbowego. Wykładów zapowiedziano 27, z których ekonomja społeczna na prelininowana przez cały kurs codziennie (od 11-12 w południe) prawdopodobnie wcale nie będzie wykładana z powodu obecności prof. Bilińskiego w wiedeńskiej Radzie państwa. Zastępstwa nikt nie zapowiedział. Podobnie rzecz się ma z wykładem austr. prawa politycznego, zapowiedzianym przez dra Starzyńskiego, przez cały kurs dwa razy tygodniowo. Nic dziwnego, że nasza młodzież akademicka nie ma pojęcia o konstytucyjnych urządzeniach państwa ani o kompetencji ciał konstytucyjnych.

Z prawa polskiego zapowiedział dr. Balzer dwa kolegja i jedno seminarjum. Powszechnie zwykliśmy rozprawiać o potrzebie uzupełnienia naszej wszechnicy wydziałem lekarskim, a tu pokazuje się, że fakultet prawa ma luki ważne, i nawet milczy o tem przed rządem, choć brak nawet suplentów. Na zarzuty podnoszone, że profesorowie, będący delegatami do Rady państwa pozostawiają młodzież bez wykładów, słyszymy najczęściej odpowiedź, że profesorowie ci dopełniają swego obowiązku podczas feryj Rady państwa. Jakim sposobem i cudem dokazuje tego dr. Biliński w paru tygodniach, co według własnego planu i z natury rzeczy, rozkłada na kurs 5 miesięczny — i za co studenci odpłacają czesne, to jest dla wszystkich zagadką.

W programie figuruje np. jako habilitowany docent prywatny rachunkowości państwowej p. Teodor Kulczycki, jak wiadomo, chory od kilku lat i wcale nie mający żadnych wykładów. Zastępuje go przynajmniej radca Czerny, ale profesor Biliński nie ma żadnego zastępcy i katedra ekonomji społecznej właściwie — *vacat*.

Najkompletniejszym jest fakultet filozoficzny. Wyklada tam 15 profesorów zwyczajnych, 1 nadzwyczajny i 13 docentów prywatnych (mianowicie prof. Em. Ogonowski, Euz. Czerkawski, Żmurko, Ciesielski, Węclewski, *) Liske, Stanecki, Radziszewski, Rom. Pilat, Cwikliński, Fabjan, Dybowski, Werner, Rehman i Wojciechowski — docenci: Hirschberg, Kalina, Wąsowicz, Niedzielski, Kawczyński, Lachowicz, Semkowicz, Schram, Duniowski, Wielowiejski, Raciborski, Puzyna i Finkel.

Wykładów zapowiedziano 49. Między innymi dr. Dybowski będzie co srody od godz. 9—10 wykladał o rybach krajowych w muzeum zoologicznym. Będzie to wykład bezpłatny i publiczny. Zwracamy nań uwagę publiczności.

*) Umarł wczoraj.

P. Euz. Czerkawski zapowiedział dwa wykłady; Historję najnowszej filozofji (powtarzającą się podobno co roku) i Dydaktykę gimnazjalną. Pierwszy ma 4, drugi 3 godziny tygodniowo, ale ponieważ prelegent od października do marca bawi w Radzie państwa, więc chyba tylko podczas feryj świątecznych i podczas sesji sejmowej przebiegowuje swój materiał naukowy do mózgów słuchaczy. Docenta bowiem ani suplenta do właściwej filozofji nie ma żadnego i również nie dziwnego, że nasza młodzież nie ma żadnej podniety do samodzielnych prywatnych studjów, ani żadnego systematycznego wyobrażenia o filozofji.

Przed kilku laty wykladał ją na naszej wszechnicy dr. Ochowicz, ale unieznośniono mu pobyt do tego stopnia, że się wyniósł, by w Paryżu cieszyć się szacunkiem świata uczonego i obcych zagrzewać do zamilowania wiedzy i do pożytecznych badań. U nas takich ludzi zaledwo tolerują.

Nie dziwota też, że rosą generacje bez zdolności do samodzielnego myślenia.

Projekt kupna Zakopanego.

Przed laty czterdziestu uroczą wieś tatrzańska była własnością rodziny Homolaczów, spokrewnionej z rodem Sławińskich. Wówczas dymity tam piece hutnicze i wałyły młoty olbrzymie w szyny żelaza. Nie wiemy wskutek jakich przejść, majątek ten drogą sprzedaży dostał się w ręce pruskie, które zniszczywszy z grubszego lasy odpruskie, oddały go następnie w inne ręce pruskie do dalszej dewastacji, której dopiero w nowszych czasach zdołano zapobiedz.

Zakopane jest wsią czysto górską, z ludnością na wskroś polską, pracowitą i zdolną, której dobrobyt podnosi niezawodnie napływ obcych w lecie jakoteż *przemysł domowy*, rozbudzony właśnie tym napływem i wykształcany obecnie z najlepszym skutkiem w kierunku artystycznym, jak niemniej zajęcie zimową porą w lasach. Wieś tę przynależnościami słusznie uważać można za najważniejszy punkt, za stolicę tatrzańską, z Zakopanego bowiem nietylko we wszystkich kierunkach Tatry po naszej i po węgierskiej stronie zwiedzać można, ale jest to miejscowość, która jako *stacja lecznicza* słusznie nabiera coraz to większego znaczenia i gromadzi coraz to większy zastęp gości z różnych stron Polski w ciągu lata i z których kilku nawet się tam osiedliło. Pobyt w Zakopanem jest oprócz piękności okolicy i nadzwyczaj zdrowego powietrza i z tego względu miły, że wędrowca nikt z lasu nie wypędza, gdy chce tam spocząć albo chce odetchnąć wonią szpilek, bo dotychczasowi właściciele nie tego wprawdzie w lesie gospodarowali, ale też nikomu nieszkodliwemu wstępu do lasu nie bronili, ani też kazali zawracać na drogi właśnie najmniej malownicze albo znowu tak uciążliwe i karkołomne, że zwykły śmiertelnik wyrzechy się musiał wycieczki.

Wielką zaletą Zakopanego są jego lasy i gdyby te zostały zniszczone, to nawet klimat musiałby się zmienić na niekorzyść, nie mówiąc już o szkodzie materialnej jakaby wynikała dla samych mieszkańców tamtejszych. Gdy lasy te istotnie źle administrowano i jak wieści uzasadnione głosiły, właściciel Zakopanego był w złych interesach i nosił się z myślą sprzedaży, przeto podniesiono myśl ratowania tej uroczej miejscowości, a na-

wet na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa leśnego w Przemyślu, na sesji dnia 27 września 1884 odczytał p. Gustaw Lettner rozprawę o Zakopanem, podnosząc ważność tej miejscowości i niebezpieczeństwo utraty tejże kupnem przez kogoś niewłaściwego.

Rozprawę swoją zakończył p. Lettner następującym wnioskiem:

„Szczegółowe zgromadzenie raczy osądzić, czy wobec tak sprzyjającej obecnie sposobności do nabycia dóbr zakopańskich nie byłoby na czasie poczynić kroki stosowne, aby drogą składek publicznych, pozyskać je bądź na własność kraju, bądź też Towarzystwa tatrzańskiego“.

Gdy wskutek przemówienia prezesa Towarzystwa, hr. Romana Potockiego, wniosek p. Lettnera nie przyszedł pod głosowanie, wiceprezes Towarzystwa p. H. Strzelecki za zgodą referenta wniosł „przekazanie go Wydziałowi, by się porozumiał z wydziałem Towarzystwa tatrzańskiego“.

Wydział Towarzystwa leśnego porozumiewał się istotnie w tej sprawie z oddziałem lwowskim Towarzystwa tatrzańskiego, gdy ten jednak sam podobno został zwinęty, rzecz cała pozostała bez rezultatu, chociaż była już wtedy i w dziennikach poruszana. Towarzystwo leśne nie może ze swej natury coś zdziałać bezpośredniego, ale zwróciło uwagę na Zakopane jako na majątek przeważnie leśny i na ważność, jaką może mieć nietylko dla kraju, ale nawet dla ogólnego właściciela.

Sprawa zakopańska jest obecnie bliską rozstrzygnięcia, wieści bowiem sprawdziły się aż nadto dobrze. Zakopane wkrótce pójdzie na licytację. Wobec tego odzywa się do całego kraju dr. *Olshewski*, adwokat krajowy w N. Sączu, zarządca masy spadkowej Magnusa Pelza pisząc:

„Bliskim jest czas, w którym ostatecznie rozwiązana ma być kwestja dóbr zakopańskich. Dobra rzeczona, których nabycie z wolnej ręki z powodu obciążenia ich po nad wartość było i jest niemożliwym, sprzedane będą w drodze sądowej licytacji.“

Jako sądowy dóbr tych zarządca uważam sobie za obowiązek, zwrócić obecnie na tę okoliczność uwagę szanownej publiczności.

Komuż nieznana jest ta uroczą miejscowość, z szeregiem niebotycznych szczytów tatrzańskich, z jedynymi w ziemiach polskich górskimi jeziorami: Morskiem okiem i pięciu Gąsienicowemi stawami, z malowniczą doliną Kościeliską i źródłami białego i czarnego Dunajca; owa miejscowość, będąca celem marzeń turystów, uwieczniona pieśniami i pędzlem pierwszorzędnych poetów i malarzy?

Znanym też jest na całym obszarze ziem polskich zakład klimatyczny w tej miejscowości u stóp Tatr — dzięki inicjatywie i opiece przeznaczonego, a przez naszą ludność góralską tak kochanego i uwielbianego dra Chałubińskiego założony i coraz piękniej się rozwijający, a będący tak cennym przybytkiem dla tych, co w fizycznych cierpieniach szukają ulgi w tem czystym, wonią balsamiczną lasów napełnionem górskim powietrzu, jak i dla tych, co po doznanych cierpieniach moralnych szukają wytchnienia i spokoju w tej głębokiej ciszy, zdala od gwaru światowego!

Jak ważnym jest Zakopane dla stosunków klimatycznych znacznego obszaru ziem polskich, a w szczególe kraju naszego, o tem pisano już tylokorotnie i tak gruntownie, że wystarczy tutaj tylko powołać się na poważy naukowe, które w tym przedmiocie głos zabierały.

Godziłoby się zatem, aby miejscowość rzeczona, dotąd we własności cudzoziemców na dobro kraju naszego obojętnej pozostająca — dziś, gdy podana jest sposobność jej kupienia, przeszła w ręce nabywcy, co by zamiast wyzyskiwać ją wyłącznie dla swej korzyści, zechciał także dla dobra kraju nią się zaopiekować.

W Zakopanem kraj nasz posiada jedną z najpiękniejszych swych ozdób; byłoby zatem grzechem, gdyby to, co kraj nasz pięknego posiada, nietylko zostało zmarnowanym, ale jeszcze zamieniło się w źródło kłesk dla kraju!

Ze czyniąc ofiarę patriotyczną dla dobra kraju, nabywca nie pozbawi się także materialnej korzyści z kapitału, w kupno dóbr Zakopańskich włożonego, na dowód tego pozwolę sobie przytoczyć daty, zebrane już to z operatu sądowego szacunku dóbr rzeczonych, już też z doświadczenia własnego w czasie zarządu temi dobrami.

Uważam to za konieczne podać do publicznej wiadomości w celu sprostowania nie jednego błędnego przedstawienia stanu rzeczy, z jakim można się spotkać tu i owdzie po dziennikach publicznych.

Według szacunku sądowego, dokonanego z początkiem r. 1885, obliczona jest wartość dóbr zakopańskich na sumę 380.221 zł. 61 ct., w której to sumie mieści się wartość lasów na sumę 172.728 zł. 79 ct. obliczona.

Obszar lasów, pomijając nieużytki (852 morgów), pastwiska leśne (750 morgów), zęby i halizny (855 morgów) wynosi: w Zakopanem 1818 m. 1165 kwadr. sążni; w Kościelisku 2485 m. 639 kwadr. sążni; w Bukowinie z Brzegami i Zasadnem 3716 m. 83 kw. sążni — razem 8020 m. 287 kw. s.

Roczny etat przyjęto 80-20 morgów i oceniono jego wydatność na 98.533 metrów sześć. masy drzewnej w wartości 15.935 zł. 75 ct.; do czego doliczono dochód z leżaniny, pastwisk, polowania itp. w sumie 1512 zł. 21 ct. i z łomu i wyrobu wapna w sumie 640 zł. — razem na 18.077 zł. 96 ct.

Z tej sumy odliczono na wydatki administracyjne 9439 zł. 35 ct.; przyjęto zatem czysty dochód roczny lasów w sumie 8638 zł. 61 ct.; odpowiadający wartości 172.772 zł. 20 ct.

Wedle tego ocenienia przypada z 80-20 m. lasu na jeden morg cena 21 zł. 50 ct., uwzględniając zaś także 750 m. pastwisk i 855 m. zębów, przypada na jeden morg cena niespełna 18 zł.

Nadmienić tu muszę, że od r. 1885, gdy wskutek skarg o dewastację sąd administrację lasów

zakopańskich powierzył specjalnemu fachowemu zarządcy w osobie nadleśniczego Jarosza, uchyłony został system pustoszenia w mowie będących lasów, a natomiast zaprowadzono uporządkowane gospodarstwo, ściśle zastosowane do planu przez starostę pow. w Nowym Targu zatwierdzonego, w wykonaniu którego to planu w latach 1885 do 1887 dokonano zalesienia 683 morgów z dawnych zrębów.

Do szacunku, o którym mowa, nie należą hamernie, dziś małą wartość przedstawiające, natomiast należą dwie należycie urządzone fabryki, przerabiające drzewo na masę papierową, które przynoszą rocznego czynszu 15000 zł.

Że szacunek powyżej podany nie może być uważany za wygórowany, na dowód tego niech posłużą następujące zestawienie dochodów i wydatków, oparte na kontraktach i rachunku za r. 1886:

I. Dochody: 1) Czynsz z dzierżawy dwóch fabryk 15.000 zł.; 2) Czynsz z propinacji i tartaku 1390 zł.; 3) Czynsz z pastwisk, łąk i innych gruntów 1775 zł. 72 ct.; 4) Dochód z wyrobu wapna i z kamieniołomów 925 zł. 50 ct.; 5) Dochód ze sprzedaży drzewa (według r. 1886) 10746 zł. 78 ct. Razem 29.838 zł.

II. Wydatki: 1) Służba lasowa: 2 leśniczych 1140 zł., 2 podleśnych 900 zł., 3 nadgajowych 360 zł., 10 leśnych 660 zł. Razem 3060 zł. 2) Konkurencja szkolna i kościelna (wedle roku 1886) 148 zł. 26 ct. 2) Podatki z dodatkami: gruntowe 1094 zł. 6 ct., domowe 378 zł. 94 ct., dochodowe z propinacji 247 zł. 72 ct., z fabryk 1724 zł. 58 ct. Razem 3445 zł. 30 ct. 4) Asekuracja (od wartości 89.583 zł.) 263 zł. 33 ct. (gdyż od fabryk płaci dzierżawca). 5) Utrzymanie budynków, mostów, dróg 686 zł. 45 ct. 6) Kultury lasowe, tępienie kornika 1623 zł. 18 ct. 7) Wyrób wapna 495 zł. Razem 9720 zł. 52 ct. Z porównania dochodu w sumie 29.838 zł. z wydatkami w sumie 9720 zł. 52 ct., okazuje się czysty dochód roczny 20.117 zł. 52 ct., odpowiadający jako 5 pre. wartości 402.350 zł., a jako 4 pre. wartości 502.930 zł.

Daty te wykazują, że dobra zakopańskie dają rentę odpowiednią cenie 502930 zł. a najmniej 402.350 zł., a jeżeli się zważy, że w razie wypuszczenia fabryk na czas dłuższy, można czynsz z tychże znacznie podnieść (ofiarowano mi go na taki wypadek w sumie 20.000 zł. rocznie), i że nadto wydatek pod 6) liczony, był w r. 1886 wyjątkowo wysokim z powodu przedsięwzięcia zaniebanych z lat dawnych zalesień, tedy nie może ulegać wątpliwości, że szacunek sądowy raczej za niski, niż za wygórowany uważać należy.

Ludzi zamożnych a dobrej woli dzięki Bogu u nas nie brak, więc też można, jak mniemam, spodziewać się, że przy odbyć się mającej licytacji nie braknie oferentów, którzyby dobra zakopańskie nabyli i tym sposobem dla kraju uratowali je zechcieli.

Ostatecznie, gdyby przyszło celem zakupu dóbr rzeczonych nawet spółkę zawiązać, to nie wątpię, że i do tego ludzi chętnych w kraju naszym znaleźć nie przyszłoby z trudnością, zwłaszcza, że nie należy zapominać o ludności góralskiej, która w wielu względach musiałaby ucierpieć, gdyby dobra rzeczzone znów w ręce jakichś krajowi naszemu wrogich lub choćby tylko obojętnych cudzoziemców się dostały.

Dnia i miejsca odbyć się mającej licytacji nie omieszkać w swoim czasie podać do wiadomości publicznej, obecnie oświadczam gotowość tym, co by z chęcią kupna dóbr zakopańskich do mnie zgłosić się zechcieli, wszelkich udzielić wyjaśnień.

Pismo przytoczone, oparte widocznie na danych autentycznych, podaje ostatni zeszyt Sylwetki organu towarzystwa leśników.

Z wczorajszej relacji o obradach Towarzystwa tatrzańskiego dowiedzieliśmy się, że zwrócić się ono do marszałka krajowego z propozycją zawiązania spółki akcyjnej dla nabycia Zakopanego. Rzeczywiście jeżeli magnateria nasza, która dotychczas ani jednej akcji banku ziemskiego w Poznaniu nie zakupiła, choć dla delegatów Wielkopolski, którzy w tym celu z r. przyjechali byli do Krakowa, Lwowa sute wyprawiała bankiety — nie nabiera żadnego punktu honoru, by stanąć do licytacji — natenczas jedyny ratunek w utworzeniu spółki udziałowej, do której utworzenia powinno się zabrać skromne nasze towarzystwa ochrony własności ziemskiej.

Położenie dyurnistów.

Przy „Pierwszym ogólnym stowarzyszeniu urzędników“ we Wiedniu, utworzyła się osobna „Grupa urzędników pomocniczych“, która żywo rozwija działalność.

Grupa ta odbyła onegdaj walne zgromadzenie, na którym omawiano położenie dyurnistów i środki do jego poprawy. Referent, urzędnik przy koleji Karola Ludwika, Karol Pidlak porównał położenie urzędników pomocniczych z położeniem robotników i domagał się uregulowania stosunków służbowych, położenia tamy samowoli towarzystw i społecznego zrównania inteligentnych ur-

wiedzieć. Więc słuchajcie. W tym gruncie, co wam moja nieboszczka odstąpiła, żydy wykopały źródła kipiączki, ot już parę lat czerpią i majątek robią. Nasiadły się też i na mój kawał, co przylega do tamtego: rzecz pewna, że i w nim takie same skarby leżąć muszą.

— No i cóż z tego? To im sprzedaj.

— Czy tak myślicie? — rzekł zwolna Zelepuha. — A ja myślę, że to byłby grzech. Dał pan Bóg skarb w nasze ręce: tylko trochę się potrudź, i bierz, i czerpaj — nie, my musimy oddać go za darmo żydom, a sami iść do nich na służbę.

— Cha, cha, cha! skarb! sss: — zaśmiał się i zaszczał boleśnie Niedowarzony. — Jaki to skarb: przekłeta cuchnąca ropa. Chrześcijańskiemu człowiekowi grzech nawet tem się zajmować. To żydowskie rzemiosło.

— A nie grzech chrześcijańskiemu człowiekowi kopać i czerpać ją w najmie u żyda?

Na to Niedowarzony nie miał odpowiedzi — fakt oczywisty był w oczy. Znalazł jednakowoż inny zarzut.

— No, no, nie bardzo się ty jeszcze drzyj! Skąd wiesz, że właśnie i w twoim gruncie jest kipiączka? Ja myślę, że jak żyd sąsiedni grunt przekopał, to i z twego dawno już wszystko do jego jam ściekło.

— A ja myślę, że żyd czuje, gdzie zyskać można i nie darmo mi chatę nałazi, bym mu ten grunt sprzedał.

— E, i żyd tak samo na ślepo spekuluje, jak ty. No, ale czegoż właściwie chcesz odemnie? Do jakiej spółki mnie wołasz?

— Chcę sam kopać na swoim gruncie i jestem pewny, że się dokopię kipiączki. Na kopanie trzeba będzie pewnie ze sto reńskich, a u mnie teraz swyszczy w chaszczy! Więc myślałem.

— I nie myśl nawet, sss! — przerwał mu

Niedowarzony. — Głupia twoja spekulacja, a ja i pieniędzy nie mam, i ochoty nie mam wdawać się w takie historie. Jeszcze się żydy na mnie rozjuszą, co im to znaczy spalić mnie albo i zabić? Kto im tu da radę?

Jać Zelepuha smutnie zwiesił głowę: była racja w ostatnich słowach szwagrowych. W ciągu tych kilka lat żydzi stali się w Boryslawiu silnie ciągle napływające fale najrozmaitszych szumowin społecznych uczyniły niemożliwym wszelki porządek w gminie; przekupstwa, pijatyki i szachrajstwa zdemoralizowały urząd gminny i uczyniły go posłusznym narzędziem w ręku bogatszych żydów. Policji żadnej nie było, żydzi robili, co chcieli, a powiatowe urzędy drohobyckie, zdając się, ręką machnęły na Boryslaw, czując swą bezsilność dla zaprowadzenia tamże jakiegokolwiek trwałego porządku. Nie czuł się więc nikt bezpiecznym swego mienia, a nawet życia; częste nieszczęścia w jamach uchodziły właścicielom bezkarnie, a pod rubrykę nieszczęść w jamach podciągano też mnóstwo takich faktów, w których wystraszony lud boryslawski widział oczywiście zbrodnie, zabójstwa i morderstwa.

— A więc myślicie, że nie z tego nie będzie? — zapytał Jać szwagra.

— Rozumie się, że nie będzie — odrzekł ten daleko już miększym niż wprzód głosem. — Bo powiedz ty mi, czy to twoja, czy to nasza chłopiska w tem głowa? A najgorzej to, że trzeboby wojnę poczynać z żydami. Nie, nie, nie z tego nie będzie.

Zelepuha jeszcze chwilę posiedział na kłodzie ze zwieszoną głową, ale zwolna wzrok jego rozjaśnił się, głowa się podniosła, wstał i stuknąwszy laską o ziemię rzekł z uporem:

— A ja wam mówię, że taki będzie! Chybabym miał zginać, a mego dopnę. Przystajecie do spółki?

JAĆ ZELEPUHA.

(Ciąg dalszy.)

— No, to jeden interes — rzekł po chwilo-wem milczeniu. — A jaki drugi?

— Bóg z wami — odrzekł Jać — Widzę, że się z moimi interesami nie na tę uilcę wybrał. Lepiej dać spokój gadaniu.

— O, widzisz go, już zły. Czysta żebracza natura. Odmów jego pretensji, to zaraz postną minę zrobi i mlamle: Bóg zapłać i za to! a w duszy myśli: żeby cię djabli wzięli! No, no, mów, jaki drugi interes. Chcę wiedzieć, m!

— Żebyście nie myśleli, że mam naprawdę zły, więc wam powiem. Kupcie sobie mój grunt na Wolance, cztery morgi w jednym kawałku. Tani wam sprzedam.

— A mnie po co ten grunt na Wolance?

— Jak to po co? Grunt do gruntu, zawsze się zda, choć odlogiem leżeć będzie — konie napasiecie czy wyarendujecie komu pod owies, to i dochód będzie.

— A czemuż ty sam tej sztuki nie zrobisz?

— Zrobił bym, ale mi teraz pieniędzy trzeba.

— Po co ci pieniądze?

— Et, co ja wam będę gadać. To już moja rzecz.

— Nie chcesz ty mnie gadać, to i ja z tobą nie chcę.

I Niedowarzony zaszczał i odwrócił się.

— A jeżeli nie chcecie gruntu — rzekł niezrażony niczem Zelepuha, zniżając głos, to wiecie co, wstąpcie ze mną do spółki.

— Do jakiej spółki?

— No, widzę, że wam trzeba wszystko po-

rzędników pomocniczych z urzędnikami dekreto-
wymi.

Następni dwaj mówcy zwrócili się przeciw
rozmaitym wadliwym urządzeniom przy kolejach
państwowych i kolei północnej, poczem przewo-
dzący grupy, kolejowy urzędnik pomocniczy
Billwein uzalał się na terroryzm, jaki wy-
wierają koleje.

Co prawda, na wypadek choroby, mają
dyurniści kolejowi wsparcie od towarzystw kole-
jowych, ale wsparcie to pochodzi z własnego zar-
obku dyurnistów, z którego im od każdego reń-
skiego odcinają 2 procent. Te wsparcia kolejowe
stoją do wsparcia towarzystwa urzędniczego w sto-
sunku, jak 80:288.

Dalej uzala się mowca na fortywanie wy-
służonych oficerów, którzy wyprzedzają dyurni-
stów z 5- lub 6-letnią praktyką służbową.

Wnioski tych mówców streszczają się w na-
stępujących rezolucjach, wyrażających dążności
grupy:

1) regulacja zabezpieczenia w razie starości
na podstawie mającego się utworzyć funduszu
zabezpieczeń; 2) regulacja kwestji stanowiska
społecznego i materialnego; 3) zmiana dyurnum
na płace miesięczne i dobijanie się terminowych
wypowiedzeń; 3) przynaglanie pracodawców do
działu we wkładkach do funduszu zabezpieczeń
na wypadek choroby i starości; 4) założenie to-
warzystwa zaliczkowego i towarzystwa oszczędno-
ści; 5) omawianie w prasie codziennej kwestji
społecznego stanowiska dyurnistów; 6) urzeczywi-
wienie tych punktów zapomocą petycji, wglę-
nie, w drodze ustawodawczej.

Monopol spirytusowy pod nową postacią w Niemczech.

Dotychczas tylko w Ameryce północnej zda-
wały się organizacje kapitalistyczne, wymierzone
na ryczałtowe wyzyskiwanie społeczeństwa.

Organizacje takie nazywają się tam „Ring-
ami” — po naszymu „obrzędami”, bo służą do
stiskania i uciskania ludzi.

Coś podobnego kroji się obecnie w Niem-
czech.

Berlińskie dzienniki podają plan utworzenia
spółki niemieckich gorzelników.

Plan ten, jak to już telegrafem donoszono,
polega na utworzeniu banku akcyjnego z kapita-
łem 30 milionów marek, którego zadaniem bę-
dzie (ile możliwości) całą produkcję, tudzież sprze-

daż w kraju i wywóz za granicę, prowadzić we-
dług jednolitego planu.

Szczegóły tego planu są według *Deutscher E-
konomist* następujące:

Nowa ustawa gorzelnicza utworzyła dla u-
przywilejowanych gorzelników szczególną sytuację,
tak, że nie wiedzą, w jaki sposób mają wyzyskać
przyniesione sobie korzyści.

Okoliczność ta spowodowała przywódców
stowarzyszenia niemieckich gorzelników, a spe-
cjalnie prof. Delbrücka, Kieperta i Tiedemana do
wzmiankowanego projektu, dla którego pozyskano
berlińskie siły finansowe.

Zamierzonym jest utworzenie towarzystwa
akcyjnego, z kapitałem mniej więcej 30 milionów
marek. To towarzystwo zawierałoby z wszystkiemi
skontyngensowanemi gorzelniemi kontrakty, wedle
których odkupywałoby od nich okowitę pod na-
stępującymi warunkami: 1) za ilość, opodatkowa-
ną 0.50 markami, płaci towarzystwo 70 marek za
hektolitr; 2) za ilość, podlegającą podatkowi 0.70
marek, 50 marek za hektolitr, w obydwu wy-
padkach płaci towarzystwo za okowitę, mającą
być sprotzebowaną w kraju po 120 marek za he-
ktolitr; 3) nadwyżkę, produkowaną na eksport,
przyjmuje towarzystwo od gorzelników w komis-
i płaci po dokonanej sprzedaży i po potrąceniu
kosztów i należności komisowej cenę, która w
każdym razie będzie wyższą, niż przy sprzedaży
innej.

Znaczna liczba producentów już się zobowią-
zała, a do reszty gorzelników wysłano zaprosze-
nia. Liczą, że zobowiązani będą tworzyć dziewięć
dziesiątych całej produkcji niemieckiej.

Towarzystwo nie zamierza prowadzić wła-
snych rafinerji, tylko z rafinerjami, które staną
się zależnemi od towarzystwa, będzie zawierać
kontrakty, mocą których przewóz okowity z gor-
zelni, dostarczanie beczek, rafinowanie itp. prze-
prowadzać będą za pewną opłatą od hektolitru.
Sprzedaż rafinowanego spirytusu dla konsumcji
krajowej, obejmuje towarzystwo, a spirytus zby-
wający i przeznaczony do eksportu umieszcza w
swych składach, wolnych od podatków. Sprzedaż
spirytusu za granicę i oznaczenie ceny, należy do
towarzystwa. Rząd niemiecki interesuje się tym
projektem i chciałby mieć stały wpływ w zarzą-
dzie towarzystwa, za co towarzystwo żąda pomo-
cy przy zrealizowaniu projektu.

Decydującym interesem w całym projekcie
jest dla gorzelników skupienie eksportu w jednej
ręce.

Przy dominującym stanowisku eksportu spi-

nie taki głupi, jak się zdaje? Wojna z ży-
dami?

No i cóż, wojna, to wojna, trzeba się pil-
nować i mieć ufność w Bogu. Możeby się to ja-
koś przebyło. A żeby nie przepił pieniędzy, to mo-
żnaby i samemu pilnować, samemu wypłacać.
Tylko, czy jest tam co w ziemi? A jeżeli jest —
bo pewnie być musi — to, czy wystarczy na-
szych pieniędzy na to, by się dokopać do tego
skarbu?

Hm, a sprawa rzeczywiście nie taka głupia,
jak mi się z początku zdawało. Trzeba będzie
kiedy pójść i oglądnąć plac, może się da co
zrobić. Żeby tylko Jać nie zwarjował i nie
sprzedał go żydom. Ale nie, zawziął się chłop,
widać to po nim, to już tak prędko swego nie
popuści. A jeżeli tak, to i mojej spółki ominąć
nie może, bo jakże sobie inaczej da radę? I u-
spokojony tem, Niedowarzony, kazał zaprzędz do
woza, i nabrawszy chleba, mąki, krup, nabiadu i
niewiele bielizny, siadł z żoną na wóz i pojechał do
jej siostry, a swej szwagrowej.

Jać tymczasem siedział samotny w swej pu-
stej chacie. Męczyły go dwie myśli: myśl o nę-
dzy rodziny szwagrowej i o bezowocności wła-
snych usiłowań u drugiego szwagra. Plan jego —
rozpocząć samemu robotę na własnym gruncie,
ani na chwilę go nie odstępował, — bił się więc,
jak ryba w sieci, szukając sposobu, jakby to zro-
bić bez pomocy bogacza.

— Sam będę kopał, to rzecz pewna, ale
czem żyć przez ten czas? Czy przyciągnąć do
spółki tych biedaków, co codziennie prawie kupami
chodzą po wsi, szukając roboty i chleba? Do
spółki by oni przystali, to rzecz pewna, ale skąd
im wziąć chleba?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rytusowego niemieckiego na targach świata, będzie
mogło towarzystwo, koncentrujące cały eksport w
jednem ręku, jeżeli nie opanować targi, to w
każdym razie wywierać znaczny wpływ — na ceny.

Towarzystwo akcyjne, daje więc gorzelnikom
pewną gwarancję, że niemiecki handel spirytusu
będzie za granicą lepiej pielęgnowany, niż teraz
przez tysiąckrotną konkurencję, ale też z drugiej
strony, producenci nie mogą być nigdy pewni,
czy takie przedsięwzięcie kapitalistyczne nie zrobi
z nich niewolników dla siebie, jak każdy mo-
nopol.

Bezpośrednim zaś skutkiem zaprojektowanego
przedsiębiorstwa będzie ruina mnóstwa kupeców.
Lecz i bank sam może się przerachować, jeśli
inne państwa zagrożone w produkcji, wezmą się
na sposoby.

KRONIKA.

† **Zygmunt Węclewski**, profesor filologii niegdyś
w gimnazjum poznańskim, a później w uniwersytecie
lwowskim, zmarł wczorajszej nocy we Lwowie po dłu-
giem słabowaniu na piersi. Urodzony d. 1. maja 1824
w Międzyrzeczu Wielkopolskiem, kształcił się w Pozna-
niu i Wrocławiu, i po zdaniu egzaminu nauczycielskie-
go zajął stanowisko profesora języka łacińskiego i gre-
ckiego w poznańskim gimnazjum Marji Magdaleny,
z kąd w r. 1863 powołany został na profesora filologii
klasycznej uniwersytetu warszawskiego. W r. 1870 dał
mu rząd rosyjski dymisję, a w rok później Węclewski
otrzymał katedrę języka łacińskiego w uniwersytecie
lwowskim. Na niej pozostał do końca życia. W litera-
turze naszej zasłynął jako tłumacz klasyków łacińskich
i greckich, i jako autor wyborowego Słownika łacińsko-
polskiego i polsko-łacińskiego dla użytku szkół. W o-
statnich czasach zajął się gorliwie zbieraniem materiału
do życiorysu nauczyciela Mielkiewicza, filologa Grodeka.
Rezultatem tego była obecna praca, oceniająca naukę
filologa wileńskiego, drukowana nakładem krak.
Akademii umiejętności.

W życiu publicznem nie brał nieboszczyk prawie
żadnego udziału, poświęcony jedynie swym studjom fa-
chowym. Gdy w r. 1878 wyborcy m. Lwowa ofiaro-
wali mu mandat poselski do Rady państwa, odmówił
stanowczo przyjęcia.

Wszechnica lwowska straciła w Węclewskim zna-
komitego profesora, Akademia umiejętności pracowitego
członka, a młodzież akademicka polska serdecznego
przyjaciela i przewodnika. Pogrzeb odbędzie się w po-
niedziałek z ul. Stryjskiej.

Otrzymał pismo następujące: Z powodu śmierci
śp. profesora Węclewskiego zapraszamy wszystkich pp.
kolegów, którzy chcą wziąć udział w pogrzebie, na po-
ufne zebranie d. 20. sierpnia w sobotę o godzinie 5.
popołudniu w hotelu Żorża l. 27. *Rzepiński. Zmu-
dziński.*

Karykatury landszturmistów, pełne prawdziwego
humoru, malowane przez p. Kruszewskiego, umieszczo-
ne na wystawie handlu pp. Seyfarta i Dydyńskiego,
kazała policja dnia wczorajszego usunąć. Pozwolimy
sobie zrobić uwagę, że takie karykatury na chustkach
kolorowych sprzedają w Wiedniu, że te same karyka-
tury są na wystawach księgarni krakowskich, wreszcie,
że tamtego roku jeden z tutejszych pułków, obchodząc
jubileusz, urządził na placu Jabłonowskich żywe kary-
katury landszturmistów, z których do rospuku śmiała
się jeneralia, korpus oficerski i reprezentanci różnych
władz.

Kilkanaście osób wybrało się wczoraj pomimo,
iż deszcz zaczął padać, na kopiec, aby obserwować za-
ćmienie słońca. Wkrótce jednak powstała ogromna ule-
wa, tak że nie tylko słońca, ale w ogóle nic na kilka
kroków widać nie było. Mimo to wytrwali „turyści”
stali całą godzinę. Rozumie się, że wszyscy przemokli
do nitki, a żaden nie niewiedział. W gronie tych wy-
trwałych były i kobiety.

Grad wielkości orzechów włoskich spadł one-
gdaj popołudniu w Brzuchowicach pod Lwowem i po-
czynił bardzo wielkie szkody w jarzynach. O podobnej
klęsce donoszą nam z Grzybowie i Rokitna.

Awans w armii. Cesarz mianował znaczniejszą
liczbę uczniów 3. roku akademii wojskowej w Wiener
Neustadt i technicznej akademii wojskowej w Wiedniu
podporucznikami, mianowicie z Wiener Neustadt 74, a
z technicznej akademii w Wiedniu, z oddziału aryle-
rzyckiego, 20, z oddziału inżynierskiego 28 i 9 fre-
kwentantów z inżynierskiej szkoły kadeckiej, razem 140.
Z Polaków lub w polskich pułkach mianowani zostali:
Edward Januszewski w 41 pułku p., Ludwik Chaule
w 12. pułku ułanów, Wilhelm Bańkowski w 10. bat.
strzelców, Stanisław Puchalski w 10. pułku p., Maksy-

milian Schiller v. Schildenfeld w 55. pułku p., Juliusz Fröhlich v. Elmbach u. Groara w 8. p. ułanów, Maksymilian Ottawa w 80. p. p., August Kisielewski w 95. p. p., Rudolf Rusik w 90. p. p. i Colerus v. Geldern w 89. p. p.; dalej Eugeniusz Grandowski w 1. p. artylerji, Maksymilian Helmburg w 11. dywizji art. fortecznej, Samuel Jordan Rozwadowski w 13. p. uł., Alojzy Kwiatkowski w 2. i Eugeniusz Wolny w 1. p. inżynierji, Jakób Niewiadomski w 1. p. inżynierji, wreszcie Władysław Bielski w 6. puł. ułanów. Na koniec Otton Pirschl w 30. p. p., Ludwik Lorenz w 9. puł. art. i Karol Haas w 9. p. p.

Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, po dwutygodniowym pobycie wyjechał wczoraj do Dzikowa, z kądem uda się dla poratowania zdrowia do Karlsbadu.

Na rzecz pogorzalców saskowskich nadesłali br. Albert i Nataniel Rotschild w Wiedniu na ręce komitetu miejscowego kwotę 300 złr

Poprawcze egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się:

A. We Lwowie: 1) w gimnazjum akademickim dnia 12 września b. r.; 2) w gimnazjum II. 12 września; 3) w gimnazjum Franciszka Józefa 15 września; 4) w gimnazjum IV. 19 września; 5) w szkole realnej 15 września.

B. W Krakowie: 6) w gimnazjum św. Anny 16 września; 7) w gimnazjum św. Jacka 17 września; 8) w gimnazjum III. 19 września b. r.

W tych terminach odbędą się w gimnazjach: akademickich, II, i IV. we Lwowie, tudzież w gimnazjum III. w Krakowie i szkołach realnych we Lwowie i Krakowie także egzamina zupełne (piśmienne i ustne, lub tylko ustne) w myśl rozporządzeń Minist. z 16 września 1880 roku l. 11715 i z 28 kwietnia 1885 roku l. 7553, 2. a.

Z kradzieży pochodzące następujące przedmioty, znajdują się w depozycie ek. sądu powiatowego w Żółkwi, i mogą być przez poszkodowanych odebrane: złota obrączka ślubna, znaczona M. Ł. 30/9 1851; sygnet złoty, znaczony B. P.; dwa dukaty i ewanycjier z wizerunkiem Matki Boskiej; dukat dookoła obcięty; branzoletka złota; łyżka i łyżeczka pakfognowa znaczona K. G., a druga znaczona B. Y.; małe złote kółeczki i sakiewka z kwotą 5 zł. 54 ct., a druga z kwotą 5 zł. 6 ct.

Do Rady powiatowej sokalskiej, przy wyborze uzupełniającego jednego członka z grupy większych posiadłości, wybrany został hr. Juliusz Tarnowski z Bystrzowa.

Zjazdy podczas wystawy krakowskiej. Donosiliśmy już, że d. 5. września odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie Kółek rolniczych, a d. 18., 19. i 20. zjazd kupców i przemysłowców. Wczoraj z komitetu gal. Tow. gospodarskiego otrzymaliśmy pismo następujące:

„Walne zgromadzenie obu Towarzystw rolniczych krajowych, Towarzystwa gosp. galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, połączone ze zjazdem właścicieli gorzelnicy z całego kraju, odbędzie się wspólnie dnia 4., 5. i 6. września w Krakowie w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dnia 4. września: Narada hodowców bydła w sprawie doboru ras odpowiednich potrzebom kraju naszego. Referent zaproszony przez komitet Tow. roln. krakowskiego — prof. Kazimierz Pańkowski.

Dnia 5. września: O godzinie 10 z rana posiedzenie wspólne obu Towarzystw rolniczych, tudzież wszystkich uczestników zjazdu. Na porządku dziennym rozprawy: O ekonomicznym znaczeniu subwencji państwowych — referent komitetu Tow. gosp. gal. prof. Stanisław Starzyński. — Uprawa roślin pastewnych (mieszanki), podsiewy, trawy — referent p. Przeclaw Sławiński. O chowie koni włościańskich — referent p. Stefan hr. Zamojski. — O spółkach nabiłowych — referent p. Stanisław Jędrzejowicz.

Dnia 6. września: Narada właścicieli gorzelnicy. Rozbiór kwestji opodatkowania gorzelnicy, tudzież spraw z tym ważnym przedmiotem w związku będących. — Referenci pp. Stanisław Polanowski i Piotr Gross; zastępca p. dr. Tadeusz Rutowski.

Komitety obu Towarzystw roln. krajowych zapraszają wszystkich pp. rolników, tudzież pp. właścicieli gorzelnicy, aby na ten walny zjazd jak najliczniej zebrać się raczyli.

Dla dokładności dodajemy, że zjazd leśników zwołany został do Tarnowa. Dotychczas więc zapowiedziano cztery zjazdy.

Wypadki w Boryslawiu. Aż z niemieckich gazet dowiadujemy się o następujących nieszczęśliwych wypadkach, które jeszcze przed tygodniem wydarzyły się w boryslawskich kopalniach wosku ziemnego, a o których w żadnej gazecie krajowej dotychczas nie spotyka-

liśmy żadnej wiadomości. Dnia 13. sierpnia spuścili się trzej robotnicy na Wolance do starego opuszczonego szachtu i weszli do sztolni, napelnionej gazem. Upadli tam bez przytomności, i dopiero po sześciu godzinach udało się ich wydobyć i przyprowadzić do życia. Tego samego dnia, o 4. godz. rano zdarzył się drugi wypadek w szachcie „Potoku“: czterej robotnicy ulegli tam również gazom. Dopiero następnej nocy o 12. godz. udało się ich wydobyć: trzej byli już nieżywi, a czwarty wprawdzie żyje, ale mało jest nadziei na jego wyzdrowienie. Przyczyną nieszczęścia było to, że szafel, służący do wydobywania ziemi, uderzył o rurę, prowadzącą od wentylatora i rozbił ją, przez co wprowadzenie świeżego powietrza do sztolni zostało zatamowane.

Dostawę materiałów tytoniowych z fabryk i dworców kolejowych do magazynów na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1888 rozpisuje krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie.

Zacny kandydat. Z Śniatyna piszą do czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*: Izraelita tutejszy, Szloma Später, który większą część swego żywota przepędził w iwanowej chacie za częste przekroczenia z §§. 171 do 176 kodeksu karnego, i który pozostaje jeszcze pod surowym dozorem policji i żandarmerji, wniósł do rady miasta Śniatyna petycję o nadanie mu posady, jak się wyraża, „wachmana“ przy tutejszym magistracie z miesięczną placą 24 złr. Szanowny petent, mający obszerne i liczne znajomości z ludźmi dawnego swego fachu, obowiązuje się wykrywać wszelkie kradzieże, nadto ręczy, że od chwili objęcia przezeń posady ustana raz na zawsze wszelkie dotychczas liczące praktykowane kradzieże, w przeciwnym zaś razie niepewność o bezpieczeństwo będzie nadal trapiła spokojny naród śniatynski. Zwierzchność gminna ma niełada kłopot, co z tym fantem uczynić, zwłaszcza, że na petycji figurują podpisy kilku radnych (izraelitów). Nie należy jednak wątpić, że gdy sprawa przyjdzie pod głosowanie rady, zacny petent posadę otrzyma.

Nagła śmierć. Onegdaj po godzinie 10. wieczór zmarł nagle na wybuch krwi zarobnik Franciszek Jęczyca, 30 lat liczący, rel. rzym. kat., żonaty, bezdzietny, pod l. 18 ul. Zamarstynowska.

Braterska przysługa. W przeszłym tygodniu odbyła się przed zwykłym trybunałem w Czerniowcach rozprawa przeciw Mikołajowi Puch z Karapczowa et cons. o zbrodnię kradzieży, popełnionej na szkodę p. Modesta Grigorcea. Przy rozprawie tej, która zresztą nie nastroczała nic uwagi godnego, zaszedł uboczny wypadek, dość ciekawy. Między współoskarzonymi występował niejaki Pentelej Bostan, włościanin z Karapczowa. Na zapytanie przewodniczącego, czy był kiedy karany, odpowiedział Bostan twierdząco, a mianowicie, że odbył przed laty dziesięciu w Czerniowcach karę 3 miesięcznego więzienia za kradzież. Tymczasem poszukiwania w registraturze wykazały, że Pentelej Bostan nigdy karany nie był. Przewodniczący począł tedy bliżej badać podsądnego i w końcu Pentelej zeznał, że przed 10 laty zasądzono brata jego Aleksandra Bostana na 3 miesiące ciężkiego więzienia, on zaś zgłosił się w imieniu brata i za niego, pod imieniem Aleksandra odsiedział karę. Poświęcenie to niemale; atoli przyznanie się doń nie wyjdzie na dobre biednemu Pentelejowi. Przedewszystkiem bowiem brat Aleksander w myśl ustawy będzie musiał obecnie odsiedzieć karę z przed laty dziesięciu, a Pentelej będzie pociągnięty do odpowiedzialności za to, że skrzywdził erarjum, które go przez 3 miesiące karmiło — zadarmo.

Dyrekcja poczt ogłasza. Z dniem 20. b. m. wchodzi w życie na placu wystawy w Krakowie c. k. urząd pocztowy i telegraficzny. Urząd ten przyjmować będzie wszelkie przesyłki listowe, telegramy, przekazy do kwoty 300 zł. listy pieniężne bez ograniczenia wartości i frachty do wagi 12 1/2 klg. oraz doręczać będzie wszelkie przesyłki i telegramy adresowane na plac wystawy. Wypłatę przekazów doręczonych stronom na placu wystawy uskuteczni kasa pocztowa w urzędzie głównym (na Stradomiu) dokąd także zgłaszać się należy po odbiór tych frachtów, na które doręczy urząd na placu wystawy awizo, co jednak zachodzić będzie tylko przy cięższych frachtach. Co się niniejszem do ogólnej podaje wiadomości.

Odezwy socjalistyczne porozrzucano znowu w nocy z soboty na niedzielę w Poznaniu. W poniedziałek przyklepili odezwy na kościele poddominikańskim, sądząc zapewne, że się tam zjedzą uczestnicy zjazdu przemysłowego.

Wydalenia z Prus. Do *Gesellige* donoszą z Golumbia: Pewnemu mieszkańcowi miasta naszego wręczono swego czasu dekret banicyjny z tem umotywowaniem, że jest poddanym rosyjskim. Starł on się skutkiem tego dowiedzieć, że jest obywatelem państwa pruskiego, a na dowód przytoczył fakt, że syn jego służy w wojsku pruskim. Mimo to będzie on musiał razem z synem Prusy opuścić, gdyż władza wojskowa zawiadomiona przez odnośny urząd w tej sprawie uchwoliła owego syna od służby. — W kąpielach Cranz pod Królewcem nakazano jednemu z tamtejszych restauratorów wynieść się z dniem 1 października. Restaurator ten mieszkał w Cranz od lat 15 i miał od naczelnego prezesa pozwolenie na wykonywanie swego zawodu ze względu na licznych gości z Królestwa Rosyi.

Głowę mamuta wyrzuciła rzeczka Desna pod wsią Antonówką, niedaleko Brińska. U włościan tej okolicy jest podanie o jakimś olbrzymie rozbójniku, który przed wielkimi przebywał w tych stronach; a ponieważ w znalezionym czerepie między orbitami ocznymi było 21 cali, nie mogło przeto ulegać żadnej wątpliwości, że to ostatki owego wielkoluda. Udał się tedy do świąszczyńnika (jak donosi *Odeski listok*), gdzie dobroduszy postawił, że chociaż to rozbójnik, był on jednak chrześcijaninem; zatem odprawili uroczystą panichidę za jego duszę, a kości znowu oddali tej ziemi, w której one tyle tysięcy lat leżały.

Usiłowana kradzież. W nocy z 11. na 12. bm. usiłowali złodzieje wkraść się do klasztoru w Zwettl porusztowaniu ustawionem z powodu restauracji okien. W chwili tej odezwał się elektryczny sygnał alarmowy, który spowodował złoczyńców do ucieczki. Szkody nie ma żadnej. Podejrzani o ten czyn dwaj robotnicy zostali zaaresztowani.

Profesor anatomji dr. Adolf Pansch utopił się w Kiel w porcie. Robił on wycieczkę łódką z 12 letnim swoim synkiem. Nagle łódź się przewróciła i obaj wpadli w wodę. Profesor miał tyle przytomności, że rzucił chłopcu, który nie umiał pływać wioślo wołające „Ratuj się!“. W istocie chłopak się uratował; z przejeżdżającego parowca dano mu pomoc, ojciec zaś utonął mimo, że był dobrym pływakiem. Przypuszczają, że tknęła go apopleksja, dawno już bowiem cierpiał na serce. Zmarły profesor Pansch wydał kilka dzieł z anatomji i brał udział w wyprawie podbiegunowej w roku 1869/70.

Ofiary Bismarków i carów. Pomimo legalnych paszportów i wieści szerzonych przez rozmaite dzienniki, o ulgach przy zastosowaniu ukazu z dnia 23. czerwca, wydała rząd rosyjski ustawicznie poddanych pruskich — Polaków. Pomiędzy innymi wydano z powiatu miechowskiego ekonoma, który nie był ani plenipotentem generalnym, ani administratorem, ani też rzadzą, ale prowadził gospodarstwo jako pożądanym urzędnik gospodarczy na jednym folwarku wiejskich dóbr, zarządzanych przez właściciela. Mimo starań i wyjaśnień, że nie należy do kategorii ukazem objętych, nakazano mu pod karą złożyć obowiązki ekonoma i miejsce dotychczasowe zamieszkania opuścić.

Z Wołynia wydano czterem osadnikom, którzy się tam przed kilkunastu laty osiedlili, budynki gospodarcze pobudowali i gospodarstwo rolne urządzili. Osadnicy ci po większej części pochodzą z Warmji. Jedną taką rodziną przybyła do Poznania w wielkiej nędzy, bo nagle sprzedać musiała tak nieruchomości jak i ruchomości, i to, jak zwykle w takich wypadkach, za bezcen.

† **W Ameryce** w Grand Rapids, w stanie Michigan, zmarł dnia 9 lipca Jan N. Podlewski, weteran z roku 1848, rodem z Kozmina.

Ujęcie zbrodniarzy. Czytamy w *Gazecie Kieleckiej*: W końcu ubiegłego miesiąca pojawił się w powiecie olkuskim śmiały rzeźmieszek Malarski Antoni, który przed niedawnym czasem zbiegł z więzienia w Piotrkowie, i z rozprószonymi towarzyszymi na nowo rozpoczął rozbójnicze rzemiosło. Straż ziemska dowiedziawszy się, że banda złodziei złożona z pięciu osób, na parokonnej bryczce, w nocy przejeżdżała około wsi Parokonnej w kierunku Kosmalowa. Trzech strażników ziemskich konno podążyło za śladem i przejeżdżając około wsi Sieniczno, zauważyło we dworze ruch niezwykły. Przed pół godziną banda napadła na folwark Sieniczno, lecz zaalarmowana przez stróża i służbę dworską, wystrzelawszy kilka razy z rewolwerów i porwawszy kilku gości i kur, ratowała się ucieczką. Przy pomocy łuczycy strażnicy odszukali ślady odjeżdżającej bryczki i podążyli ewalem przez wsi Kosmalow, Wiśliczkę i Olewin. Nie dojeżdżając do ostatniej, w lesie znaleźli bryczkę, a na niej śpiących trzech ludzi. Zrecznie podkradłszy się pod wóz, napadli na złodziei i zdolali ich powiązać. W bryczce były skradzione kury i gęsi, oraz kilka srebrnych lichtarzy. Ponieważ przed godziną było na bryczce 5 ludzi, rzecz więc prosta, że dwóch musiano operować gdzieś w pobliżu, dla tego jeden ze strażników pilnował związanych, a dwaj pozostali na skraj lasu czekali powrotu nieobecnych. Jakoż po upływie pół godziny, od strony wsi Olewina echo przyniosło odgłos

sy strzałów i krzyków, a za chwilę na polu ukazały się dwa cienie, szybko zdążające ku lasowi.

Pomimo ciemnej nocy, złodzieje dojrżeli strażników, na odległość dwudziestu kroków wypalili do nich z rewolwerów i zniknęli w gęstwinie. Strzał Malarskiego o tyle był celny, że kula przeszła pośrodku strażnika. Z braskiem dnia przedsięwzięte poszukiwania po lesie nie wydały żadnego rezultatu, Malarski bowiem i nieznanego towarzysza przepadli bez wieści. Trzech powiązanych zbrojczyków z bryczką i końmi odstawiono do Olkusza.

Dla najpiękniejszej i najcenniejszej. Do Nowego Jorku nadszedł tymi dniami list polecony z napisem: „List ten ma być wręczony najpiękniejszej i najcenniejszej panie w Nowym Jorku”. Dyżurny urzędnik pocztowy po naradzie z dyrektorem poczty umieścił w dziennikach ogłoszenie następującej treści: „W biurze pocztowej zalega list ważny dla najpiękniejszej i najcenniejszej panny tutejszej. Uprasza się o szybki odbiór tego listu.” W przeciągu trzech dni zgłosiło się przeszło 9000 dziewcząt, list jednak dotychczas nie został żadnej z nich wydany.

Historyczna wzmianka o zaćmieniu słońca przed 2367 laty. Rzadkie w krajach europejskich zjawisko zupełnego zaćmienia słońca, które przypało na dzień 19 b. m., dało pochop dziennikom do umieszczenia dawniejszych opisów tegoż zjawiska, tudzież wrażeń, jakie ono wywarło na ludzi i zwierzęta, zwłaszcza w latach 1842 i 1851. Dotąd jednak nie znaleźliśmy w dziennikach a nas czytanych wzmianki o podobnym zjawisku w czasach przedchrześcijańskich. Dlatego uważamy za stosowne umieścić tutaj w przekładzie z dzieła historyka greckiego Herodota ustęp, zawierający wzmiankę o całkowitem zaćmieniu słońca, które przypało podczas wyprawy wojennej króla perskiego Xerksa przeciw Grekom w roku 480 przed Chr.

W 37 rozdziale VII. księgi opowiada Herodot: „Skoro już mosty były gotowe i groble usypane przy ujściu kanału, poprowadzonego przez górę Athos, aby podczas przypływu morza nie zalewała woda ujście kanału, i gdy doniesiono, że kanał całkiem gotowy, wtedy wojsko, przemieszczając się, wyruszyło uzbrojone zaraz z wiosną z miasta Sardes, dążąc do Abydos. Podczas marszu wojska słońce, zaćmiwszy się na sklepieniu niebios, znikło, chociaż nie było pochmurno, powietrze było bardzo pogodne, i z dnia zroszono się noc. Gdy to Xerks zobaczył i przekonał się o tem, wziął sobie to zjawisko do serca i zapytał się magów, co ono miało oznaczać. Magowie powiadali, że bóg wskazuje Grekom zagładę miast, albowiem słone jest przepowiadaczem przyszłości u Greków, tak jak księżyc u nich samych (tj. u Persów). Usłyszawszy to Xerks z wielką radością odbywał dalszy pochód”. (W dalszym ciągu opisuje Herodot pochód wojsk perskich aż do Abydos nad Hellespontem).

Z Katanji telegrafują, że w Villafranca pewną rodzinę, wśród której zdarzył się wypadek cholery, wymordowano, a mieżkanie tejże zburzono.

W Heidelbergu obchodzona będzie uroczystość zmarłego przed 20 laty dra Mittermaiera. Cyrkularzem uniwersyteckim Polacy uczniowie sławnego profesora zaproszeni zostali do przyjęcia udziału w obchodzie.

Grad onegdajszy, o którym piszemy powyżej, był niezwykłej wielkości i zrzucił w okolicach nim nawiedzonych ogromne szkody. W Brzuchowicach niektóre kawały lodu były wielkości dużego gęsiego jaja. Kawały te przywieziono nazajutrz do magistratu tutejszego, a więc po znacznym obtopieniu miały jeszcze wielkość włoskich orzechów. W Brzuchowicach grad zabił kilka sztuk bydła i poczynił znaczne szkody w lasach miejskich.

I w Krakowie niepodobna było obserwować zaćmienia słońca z powodu dżdżystej pory i czarnych chmur, pokrywających niebo. W obserwatorium tamtejszem zauważono tylko znaczne zmniejszenie się światła w chwili, gdy zaćmienie osiągnęło maximum, tj. o g. 5 min 27 1/2.

Pomnik Kraszewskiego. Miejsce na postawienie tablicy pamiątkowej Kraszewskiego, w kościele Świętokrzyskim w Warszawie, zostało już wybrane. Tablica zostanie wmurowana w filar, mający około 4 łokcie szerokości.

Brutalna obraza sądu i narodowości. Brzeżański sąd wystąpił ze skargą o obrazę władzy przeciw niejakiemu Janowi Roller, c. k. porucznikowi 7 pułku ułanów.

Wyż nazwany oficer, obecnie stacjonowany w Węgrzech, otrzymał z sądu powiatowego m. d. w Brzeżanach uchwałę w sprawie drobniarowej Arona Leibe Redlicha przeciw niemu i na recepisie zwrotnym, który według ustaw obowiązujących wystawiony był w języku

polskim, napisał dosłownie: *Schreibt deutsch Hunde damit man Euch versteht.*

Recepis ten przeszedłszy przez dziesiątki poczt, znalazł się wreszcie w Brzeżanach, gdzie ugrzązł w aktach. Teraz dopiero go odszukano i nie należy wątpić, że winny ukarany zostanie z całą surowością.

Między gośćmi, jacy przybędą na wystawę krakowską, ujrzymy zapewne Węgrów i Szlachaków. Komitet wystawy zaprosił już burmistrzów miasta Pesztu, odwiedzając się za zaproszenie Polaków na wystawę budapeszteńską i za tak serdeczne a gorące przyjęcie. Towarzystwo polskie w Budapeszcie zaś zorganizuje wyprawę Węgrów w większym komplecie i jest przekonane, że świetnie ona wypadnie.

Ze Szląska zaproszonym już został ks. poseł Świeży. Szanowny poseł przybędzie tu z liczniejszym grodem Szlachaków.

(?) **Pogrzeb Józefiny Wessely.** Dnia 17. bm. odbył się we Wiedniu z nadzwyczajną okazałością pogrzeb znakomitej artystki burgtéatru, 26-letniej panny Wessely, która w Karlsbadzie w sobotę zeszłego tygodnia swój młody żywot nagle zakończyła. Młoda, piękna, skromna, a nadzwyczaj utalentowana artystka cieszyła się najogólniejszą sympatją Wiedeńczyków, to też w dzień pogrzebu niekłamana ta sympatja w całej pełni się okazała. Dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich warstw, od najwyższej arystokracji począwszy, odprawiły zwłoki nieszczęśliwej artystki na cmentarz w Hütteldorf. Arcykسیężna Walerja przysłała z Ischlu olbrzymi wieniec z kwiatów alpejskich. Między wieloma innymi wieniecami odznaczał się szczególnie od sędziwego artysty Baumeistera z napisem „Ostatnie pozdrowienie przesyła Ci, Ty moje nieszczęśliwe dziecko — Twój stary, schorzały kolega Baumeister”.

Nad grobem rozgrywały się prawdziwie wzruszające sceny, tak serdeczny był żal po zgasłej artystce. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział wszyscy we Wiedniu obecni artyści. Przed domem odspiewał chórowy nadwornej chorał żałobny, poczem cały orszak ruszył do kościoła na Salvatorgasse, gdzie zwłoki poświęcono, a proboszcz ks. Czech w rozrzewniających wyrazach artystkę, a raczej jej martwe ciało pożegnał. Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu artystów burgtéatru, tej pierwszej niemieckiej sceny, której zgasła była młoda ale silną i piękną podporą, p. Sonenthal. Wspaniale piękną mowę zakończył następująco: „Żegnaj nam, ma młoda przyjaciółko, Józefino Wessely, żegnaj nam. Spokój twym popiołom, błogosławieństwo i cześć Twej pamięci!”

Dzienniki petersburskie donoszą, że główny zarząd poczt rosyjskich zamierza zaprowadzić w Rosji przesyłki pieniężne zapomocą przekazów. Dotychczas wszystkie przesyłki pieniężne odbywają się tam w opieczętowanych listach.

Surowe postępowanie władz rosyjskich z zagranicznymi żydami dało się dotkliwie uczuć niektórym krakowskim handlarzom zboża. Kupcy ci, znani doskonale władzom nadgranicznym, mieli od dawna wolny wstęp na targowiska zbożowe w Michałowicach i na Baranie. Obecnie mogą się oni tam dostawać jedynie za stałym paszportem lub każdorazową przepustką. Ponieważ jednak paszport musi być, za każdym przejazdem przez granicę, odesłany do naczelnika powiatu w Miechowie, przepustki zaś nie można w razie nagłego wyjazdu o każdej porze w policji krakowskiej otrzymać, przeto łatwo pojąć, jakie niezadowolenie panuje w dotkniętych tem postępowaniem kołach.

Zbieg okoliczności. Gdzież to pani dobrodziejka przepędziła skwarne lato?

— W Marjenbadzie.
— A to szczególny zbieg okoliczności!...
— Jakto, czyżbyś i pan był w tejże miejscowości?
— Nie, pani, lecz ja mieszkam na Marjen-sztadzie, a to tak podobne do Marjenbadu!

Nowy fach. Rzecz dzieje się w sądzie:
— Oskarżają pana, iż niemasz stałego zajęcia.
— To nie prawda panie sędzio.
— Czemżeż się pan zajmujesz?
— Jestem fabrykantem okopconych szkielek do obserwacji zaćmienia słońca.

Teatr, literatura i sztuka.

* **U Gubrynowicza i Szmida** opuściła prasę serja szósta opowiadań historycznych dr. Antoniego J. Składają się na nią pomieszczone poprzednio w różnych czasopiśmie opowiadania, jako to: Iwan Podkowa; ks. Bazyli Ostrogski i jego zatarg z Kosińskim; Semen Nalewajko; Tadeusz Leszczyce Grabianka; Teresa ze Stadnickich; Stanisław August w Grodnie.

Ostatnie chwile Agatona Gillera — pod tym tytułem wyszła w Samborze broszurka, z której cały

dochód przeznaczony na pomnik Gillera. — Cena 25 centów.

* **Panna Michalina Flamm**, warszawska pianistka, koncertuje z powodzeniem w Karlsbadzie. Miejskowe pismo bardzo jej grę chwali.

* **Przyczynek do historii tryumfów Jana III.** Pismo poświęcone numizmatyce i sfragistyce włoskiej (*Bulletino al numismatica e sfragistica per la Storia d'Italia*) w jednym z ostatnich zeszytów mieści pracę p. Raffaeli p. n. *Giovanni III. Sobieski alla battaglia di Parkan e la medaglia commemorativa d'Innocenzo XI.* Z pracy tej dowiadujemy się, że Innocenty XI papież aż czternaście medali wybić kazał na cześć zwycięstw pod Wiedniem i pod Parkanami. Wszystkie były wykonane przez sławnego medaliera Hamerani. Cztery zasługują na szczególną uwagę: 1) Z ołtarzem, na którym leży tyara, korona królewska i cesarska, tudzież czapka dożów; w okolo napis: *Habeto nos foederatos. Ad majorem Dei Gloriam et Ecclesiae suae incrementum*; 2) Z wieniec palmowym i napisem: *Dextera tua, Domine, percussit inimicum, 1683*; 3) Z kaplicą Loretańską i sztandarem tureckim ofiarowanym Papieżowi przez króla; napis: *sub tuum praesidium* i 4) największy i najpiękniejszy ze wszystkich, z popiersiami papieża, cesarza Leopolda, króla Jana i doży Giussiniani z jednej, a z orlem dwugłowym z drugiej strony; napis: *Univit palmanque dedit.* Wspaniały egzemplarz tego ostatniego posiada *Johanneum* w Grazu, kilka z nich znajduje się w rękach Potockich, a niektóre oglądać można było na wystawie zabytków z czasów Jana III. w Sukiennicach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Budapeszt 10 sierpnia. Wszyscy Koburgowie z wyjątkiem matki odradzali Ferdynandowi podróży do Bułgarii. Filip Koburg od czasu przyjęcia deputacji wcale z nim się nie komunikował.

Paryż 19 sierpnia. *Debaty* powiadają, że przyjazny Słowianom gabinet Taaffego może tylko dlatego utrzymać się obok Kalnokyego, że rada państwa nie mięsza się w politykę zagraniczną.

Londyn 20. sierpnia. W Izbie lordów odczytał Salisbury proklamację, która ma stwierdzać to, że liga irlandzka jest instytucją niebezpieczną dla państwa.

Petersburg 20. sierpnia. *Moskowskija Wiedomosti* piszą, że Katkow nigdy nie żywił nienawiści ku Niemcom, ale z niemiecko-rosyjskiego sojuszu tylko Niemcy ciągnęły korzyści. Dla tego Rosja musiała napowrót odzyskać swobodę akcji. Sympatje Rosji byłyby po stronie Francji, gdyby tam był trwały rząd, z którym by można traktować.

Wiadomości polityczne.

Lwów 19 sierpnia. Posiedzenie pełnej komisji pozasejmowej dla reformy gminnej zapowiedziane zostało na dzień 12 października br.

Wiedeń 19 sierpnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą półurzędowo z Berlina, że mocarstwa zgadzają się w zapatrywaniach, iż powołanie na tron księcia Koburskiego sprzeciwia się traktatom istniejącym; dalej, że ks. Koburski nietylko pozwolenia, ale nawet rady żadnego mocarstwa przed udaniem się do Bułgarii nie zasięgnął, że więc mocarstwa podzielają zapatrywanie Rosji w tej sprawie. Ze względu na tę zgodność zapatrywań, załatwienie pokojowe sprawy bułgarskiej nie ulega wątpliwości.

Wiedeń 19 sierpnia. Odpowiedź mocarstw na notę Turcji w sprawie bułgarskiej nastąpi w tych dniach równocześnie i zupełnie równobrzmiąco.

Berlin 19 sierpnia. Rządowa komisja kolonizacyjna dla W. Ks. Poznańskiego postanowiła nie rozpoczynać osiedleń w zakupionych w tym roku ziemiach, lecz obecnie zrobić najpierw jeszcze próbę, a dopiero na przyszły rok, na podstawie poczynionych doświadczeń rozpocząć podział gruntu między niemieckich chłopów. Próby osiedleń poczyniono w 5 majątkach ziemskich. Podzielone dobra otrzymają niemieckie nazwiska. Chłopów niemieckich zgłasza się bardzo wielu (?) po większej części ludzi młodych z majątkami (?).

Berlin 18. sierpnia. Tutejsze koła dyplomatyczne liczą się z możliwością, że Rosja w myśl traktatu berlińskiego zavezwie mocarstwa do przedsięwzięcia wspólnych kroków przeciw Kobur-

gowi. Niewiadomo atoli, jaka decyzja powzięta będzie na takie zawezwanie. Usposobienie tutaj jest wogóle nieprzychylnie dla księcia. Bezpośrednie wmięszanie się w sprawę uważają tu za zbędne, gdyż stan obecny i tak długo utrzymać się nie może. Prowokować tak ciężko Rosję dla sympatji bułgarskiej, byłoby za drogo. Mimo to nie można powiedzieć, by Niemcy chcieli dać Rosji wolną rękę; Niemcy nie dopuszczają do niczego, na co się nie zgodzi Austria, której dalej idące interesy tutejsi politycy pilnie mają na uwadze. Zresztą niema obawy, żeby książę chciał w przedkimi czasie przedsięwziąć cokolwiek dla ogłoszenia niezawisłości Bułgarji.

Sofia 18. sierpnia. Książę Ferdynand bawi od wczoraj w Filipolu. Zabawi tam trzy dni, a w poniedziałek stanie w Sofji.

Sofja 17 sierpnia. Chodzą tutaj wieści, że po krótkim pobycie w Sofji, książę Ferdynand uda się do Stambułu.

Paryż 18. sierpnia. *Politische Correspondenz* donosi, że zamierzony przez rząd francuski projekt opodatkowania obcych poddanych ma czysto ekonomiczną tendencję i zwraca się w pierwszej linii przeciw robotnikom belgijskim, którzy masami zalewają północne departamenty i których liczba dochodzi do 400.000, jakoteż przeciw robotnikom włoskim, przebywającym w liczbie około 250000 w departamentach Alp morskich i Prowanji. Robotnicy ci robią konkurencję robotnikom krajowym głównie dla tego, że jako obcy poddani są wolni od wojska. Rząd zamierza zaradzić temu bądź to przez ułatwienie naturalizacji, bądź też przez zaprowadzenie niewielkich opłat w rodzaju tych, jakie składają krajowcy wolni od służby wojskowej.

Paryż 19. sierpnia. Na bankiecie kupieckim miał Rouvier mowę, w której zaznaczył, z naciśnięciem politykę ugodową rządu i wypowiedział życzenie, aby wszyscy Francuzi pogodzili się na podstawie republikańskiej, by, gdyby zaszła potrzeba odwołania się do wszystkich sił kraju, jednosc francuska znowu się znalazła.

London 19. sierpnia. *Daily News* donoszą, że rząd postanowił wczoraj stłumić działalność ligi narodowej w Irlandji.

Kalofier 19 sierpnia. Eskorta z fanfarami odprowadziła onegdaj księcia Koburskiego z Tirnowy do miejscowości St. Mikołaj w Szypce, gdzie się odbyło śniadanie, poczem książę udał się przez Kazanlyk na noc do Kaloferu, a wczoraj przybył do Filipopola, gdzie zabawi prawdopodobnie dni kilka.

Ateny 19 sierpnia. Radykalne pisma wzywają ministerstwo do natychmiastowego uznania nowego księcia bułgarskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nafta. Wiedeń 18. sierpnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 5.95 do —; na sierpień 5.90, sierpień-grudzień 6.10; Antwerpja na sierpień 15.1/2 do —; Nowy-York 6.1/2; Filadelfia 6.1/2.

Lwów, z lzby handlowej

19. sierpnia 1887.

	udać	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	211 75	214 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	222 75	225 75
Banku h potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	103 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	110 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
" Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 12
Dukat cesarski	5 50	6 —
N.-poleonider	9 92	10 02
Polimperial	10 23	10 33
Srebrny rosyjski	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
60 marek niemieckich	61 35	62 —

Lwów dnia 19. sierpnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	6-75—7-05	6-65—7—	6-50—6-75	7——7-40
Zyto	4-50—5—	4-40—5—	4-30—4-70	4-60—5-15
Jęczmień	4—6-50	4—6—	3-85—6—	4-25—6-70
Owies	3-50—4—	3-40—4—	3-35—4—	3-70—4-15
Groch	4—6-50	4—6—	4—6—	4—6-50
Wyka	9—9-75	9—9-65	9—9-50	9-50 10—
Rzepak	16—36	16—32	15—30	20—33
Linianka				
Koniczna czerw.				
Koniczyna biała				
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 50 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 24-50—25-15.

Usposobienie spokojne, wyczekujące.

Nadesłane.

Są wprawdzie liczne środki do konserwowania zębów i odświeżania ust, które jako falsyfikaty pod nazwą *Anaterynowej wody*, albo *według Poppa*, kupującym jako najlepszy i niezawodny środek po tańszej cenie sprzedawanymi bywają, jednakowoż zawierają one, jak rozbiory wykazały, zdrowiu *szkodliwe domieszki*; dowiedziona zaś rzeczą jest, iż jedynie nieszkodliwa i w skutkach leczniczych niezrównana okazała się prawdziwa, sławna bo niedająca się naśladować *Anaterynowa woda* do ust Dr. J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu (I. Bognergasse Nr. 2.), co przez liczne świadectwa zaprzysiężonych chemików sądowych i handlowych, przez lekarzy i profesorów, tak ze strony wysokiej arystokracji, jako i wszystkich gałęzi społeczeństwa uznanem zostało. — Również polecenia godną i ulubioną jest tegoż Anaterynowa pasta do zębów jakoteż proszek do zębów, które jako wypróbowane środki do czyszczenia zębów uznane, przy toalecie brakować nie powinny. Powinno się tedy żądać wyraźnie *prawdziwych* Dra. Poppa środków do zębów i nie przyjmować innych.

Łaźnia na Żółkiewskim została 19 sierpnia otwartą
Z poważaniem
Antoni Łodyński.

Nasze krajowe rzeźby z drzewa,

Ornamenta i figury, tudzież wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłoceniem wykonuje

Tadeusz Sokulski, Lwów Piekarska 4.

Restauruje zabytki starożytne.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Teodor Doliwa Błotnicki,
c. k. asystent szkoły położniczej we Lwowie,

ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji od godziny 2. do 4. po południu, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 24, w parterze.

Podczas nieobecności profesora dr. A. Czyżewicza zastępuje tegoż w klinice i praktyce prywatnej.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. sierpnia 1887.

(g. dz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	288 75	289 —
Banku anglo-austriackiego	107 25	107 50
Unionbanku	204 —	208 —
Kolei Karola Ludwika	212 75	212 75
Kolei północnej	250 —	250 —
Kolei południowej (Lomb rdy)	82 —	82 —
Kolei państwowej	226 —	226 50
Kolei lwowsko-czerniowieckiej	223 75	223 75
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	165 50	165 50
Akcje komunalne wiedeńskie	127 75	127 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyskie obligacje indemnicyjne	124 60	124 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 50	221 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 55	100 70
Akcje Bankvereinu	91 50	91 50
Rosyjski rubel papierowy	1 10	1 10 15
Losy prejmowane węgierskie	121 50	121 75
Akcje kredytowe	281 —	282 15
Akcje kolei Karola Ludwika	212 50	212 25
Akcje kolei południowej (Lombardy)	9-96 50	9-96 —
Napoleonondy		

Berlin, dnia 18. sierpnia 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	178 60	178 75
Akcje austriackie kredytowe	458 50	459 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty	162 25	162 30
Akcje kolei południowej (Lombardy)	135 50	135 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	54 90	54 80

„POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

za format mały:

Serja I. 2 złr. — ct. Serja I. 1 złr. 30 ct.
Serja II. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. sierpnia 1887.

Hotel Żorża. M. hr. Krasicki z Laszek murowanuch, J. hr. Krasicki z Bachurca, W. Rendelhuber z Wiednia.

Hotel Francuski. D. Bischofsweder z Crefeld, J. Jelowiecki z Zastawiec, M. Jaruntowska z Twierdzy, K. Nemez z Krzemieńca.

Hotel Krakowski. A. Rihs z Sanoka, D. Krzysztofowicz z Bortkowa, E. Hirt z Przemyśla, T. Nautman z Kairu.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa				
Z Podwołoczysk	3-58	5-50	9-27	11-35
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2-15	10-24	3-05	3-50
Z Czerniowiec		10-10	2-28	3-19
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa		10-03	3-35	3-30
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			1-35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8-59	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa			4-35	
Podwołoczysk	2-25	10-44	4-10	4-50
Podwołoczysk z Podzam.	4-08	6-10	10-25	12-35
Czerniowiec		6-22	10-55	1-05
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Peczaca i Husiatyna		6-20	11-06	12-22
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			11-47	
Stryja, Ławocznego			7-20	
Zimnej Wody			6-30	
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa			7-58	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		9-34	6-35	5-20
UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano.		6-36	9-35	9-2

Nowo założona w 1885 roku
„DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

zaopatrzona

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek
 wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki

a mianowicie

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze,
 lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Rozgłosna higieniczna wystawa w Berlinie.

która przed kilku laty tak wielu u-
 wagi godnymi preparatami obdarza-
 ła i poprawiła wielki obszar ogólnego
 lecznictwa i mniejszy dyetyki
 domowej, wróciła uwagę uczonemu
 świata na właściwe materje w su-
 chem, zakonserwowanym stanie. Mo-
 żemy tu wymienić niektóre, jak *Car-*
ne pura czyli preparaty proszku mies-
 nego, które dotąd w handlu są zna-
 ne w najrozmaitszej formie, jak bi-
 szkokoty, czekolada i t. d. Pierwszym
 jednak wielkim badaczem, który idee
 te, jak wiele innych niemniej prak-
 tycznych i ważnych wprowadził
 w świat ewywilowany, był *Liebig*.
 Piewnie podług jego przepisu spo-
 żądzone i na sucho wyparowane
 leczniczo-dietetyczne środki pożywe-
 Ekstrakt słodowy (suchy) Ek-
 strakt mączny i Ekstrakt legu-
 minoży, szczególnie jako środek le-
 czniczy wzmacniający dla dzieci i sta-
 rych rekommendacjom przedstawiają
 się oku w kształcie lekko grubego
 proszku. Są one, jak to i w prepa-
 ratach sporządzanych w laboratorium
 aptekarza *F. Schmieda w Ciepl-*
cach najważniejszą jest rzeczą łatwo
 rozpuszczalne i skutkiem ich stanu
 suchego, dają się bardzo dobrze utrzy-
 mać. Takim jest n. p. suchy ek-
 strakt słodowy nieocenionego zna-
 czenia, leczniczo-dietetycznego skut-



kiem jednakowej a nigdy przesadzonej
wilgotności i absolutnie wolnego od
grzybka (pleśni). Tym sposobem porę-
 eza się sumiennie utrzymanie utrzy-
 manie suchego stanu **Ekstraktu**
słodowego i innych suchych ekstrak-
 tów. Obfity zasób azotu, jak i zasób
kwasu fosforowego sprawiają, że pre-
 paraty te, obok wysokiej wartości
 pożywej, mogą być użyte w rzedzie
 pierwszych i najodpowiedniejszych
 środków pożywienia dla dzieci, a zwa-
 szcza u dzieci takich, które mają
 skłonność do chorób gruźliczych i
 t. z. członków podwójnych (Rachitis,
 angielska choroba.) Cena jest umiar-
 kowana. Sposób użycia da się łatwo
 zastosować:

Dla uniknięcia bez-
 wartościowych podró-
 bek, jest każda flaszka
 opatrzona obok stoją-
 cą marką.

Prawdziwe do nabycia prawie we
 wszystkich aptekach.
 Składy: we Lwowie w aptece Zy-
 gmunta Ruckera, w Brzeżanach u
 apt. Adolfa Dursta (apt. pod Anio-
 łem), w Drohobyczu w apt. J. Aich-
 müllera (apt. pod Opatrznością), w Kra-
 kowie w apt. E. Stockmarna (apt. pod
 Złotym Słońcem). Engross: Wiedeń
 u G. & R. Fritz en gros drogerja.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do
 wytopienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z za-
 rodkami w sukniach, futrach
 i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pu-
 delko 30 centów.

Papier antymolowy

ochrania od moli, futra,
 suknie, portjery, firanki i
 meble, sztuka 30 ct.

GRYLON

wytrwa szwabry, karakony,
 stonogi, świerszcze, szczy-
 pawki, kareluhy, prusaki
 itp. flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny środek do wy-
 topienia pluskw, flakon 50 c.

Proszek perski

do wygubienia plech, itp.
 owadów, paczka 5, 10 cent.
 flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych

we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3; w Ho-
 teln Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Ha-
 lickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie
 Sukienice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.

— Nowo otworzony —
MAGAZYN OBUWIA
 wszelkiego rodzaju

Wincentego Kozłowskiego
 ulica Batorego (Halicka) 1. 6.
 vis-à-vis Sada karnego
 poleca swój obficie zaopatrzony
MAGAZYN OBUWIA
 na każdy sezon. 1112

Przewidywało się ze znanym „templem”
 Cierpiącym na podagrę i reu-
 matyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
 „kocwicę”, jako bardzo
 skuteczny środek domowy.
 Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

W Szczawnicy

są do sprzedania każdego
 czasu 2 domy w samym za-
 kładzie i najpiękniejszym po-
 łożeniu z 28 ubikacjami,
 kompletnem urządzeniem i
 przynależnymi gruntami. Bliż-
 sza wiadomość, H. D. post.
 rest. Szczawnica. 15

JEDYNY MAGAZYN
ROBOT RĘCZNYCH

został z dniem 1. lipca przeniesiony
 z ul. Jagiellońskiej 1. 4.
 na Rynek, 1. 15. I. piętro.
 Poleca koronki, roboty ręczne,
 hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz
 przybory wszelkie po umiarkowanych
 cenach. 1222

Udziela się nauki robót ręcznych.

**Podagra,
 Reumatyzm
 Piasek w Urynie**
 NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY
 Sól produktu chemicznego zwa-
 nego LITHINĄ w ziarnkach mu-
 sujących w wodzie, przygotowana
 przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu,
 zażyta w małej dozie usuwa natych-
 miast złoży zwirowe w moczu czyli
 urynie, który właśnie jest prostą
 przyczyną wyżej wymienionych s-
 a-
 bości. Leczenie Solą Lithiny przy-
 mowanej w dozach wskazanych w
 prospektach, zastępuje w tych
 słabościach z pomyślniejszym i
 zupełnym skutkiem użycie wód
 mineralnych.
 We Lwowie, w aptekach
 PP. MIKOŁASCHA I WEWIÓNS-
 KIEGO; w Krakowie, PP.
 WISZNIEWSKIEGO, REDYKA,
 TRACZYŃSKIEGO I SIEDLEC-
 KIEGO.

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
 WIEN · PRAG · BODENBACH · BUDAPEST.
 Unter-Rudolfsplatz
ECHTER ENTOELTER
CACAO
 VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN
 DROGUEN-SPEZEREI-UND DELICATESSEN-GÄRTLEN

Gruntownie, szybko, bez przerw
 wy zatrudnienia i pod najści-
 ślejszą dyskrecją, leczy wszelkie
 choroby syfilistyczne i skórne
 od kilkunastu lat praktykujący

Specjalista lekarz chorób we-
 nerycznych i skórnych
D. K. Kurpiel
 ul. Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.
 Także listownie, wysyła na żą-
 danie leki pod dyskrecją.

Józefa Daubner
 Skład i Pracownia
 wszelkiego gatunku
szczotek
 i różnych w ten zawód
 wchodzących rzeczy
 Lwów, ulica Sobieskiego 10.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

Francuska daje lek-je i zbiorowe
 u siebie Chorażczyzna 22. 868

Koncyjenta egzaminowanego po-
 trzebując. N. Wiegowski, notar-
 jusz w Tarnowie. 834

Poszukuje zaraz młodej osoby z
 kilkaset złr. do zarządu folarku
 u kawalera. Mażeństwo nie wykluczo-
 nione. Adres: J. S. Strzel ska Nowe
 post. rest. 848

Fotominiatury pastelowe, Ste-
 fana Grzywińskiego, pl. Benedy-
 ktyński nr. 2. 738

Biuro Kozłowskiej Skarbowska 1. 3.
 Ma do umieszczenia Nauczyciel-
 ki, Nauczycieli i Bony różnej naro-
 dowości. 852

Poszukuje kucharza lub **kucharkę**
 samodzielną całkiem wykształco-
 nych w swoim zawodzie. Płaca we-
 dług uzgodnienia od 15. do 30. złr.
 miesięcznie. Proszę przysłać zaświa-
 dzenia na mój koszt pod adresem:
 Wn. Juliusz Tehorznicki, poczta Zy-
 daczów w Cuenłowach. 840

Studenci znajdą osobny pokój, wikt
 i obsługę, tudzież prawdziwie ro-
 dzicielski nadzór w domu pod 1. 6.
 ulica Teatralna III. piętro. 851

Nauczycielki do udzielania jednej
 panience przedmiotów szkolnych
 3. klasy, głównie języka niemieckiego,
 francuskiego i gry na fortepianie po-
 szukuje się. Zgłoszenia poparte świa-
 dectwami uzdolnienia przyjmuje no-
 tarjusz w Serecie. 860

Guwernantka, władająca dokładnie
 językami francuskim niemieckim
 i polskim, biegła w literaturze tychże,
 zdolna przysposabiać panienki szkół
 wyższych, jak niemniej udzielac na-
 uki gry na fortepianie życzy dostać
 się jako guwernantka w dom obywa-
 telski. — Bliższa wiadomość w apt.
 Wgo. Amirowicza w Stanisławowie.
 859

Nowy bilard karambolowy z an-
 gielską płytą marmurową man-
 tano do sprzedania. Wiadomość: An-
 dreaszek stolarz bilardowy ul. Zielo-
 na 1. 37. Lwów. 856

Poszukuje się bony, osoby starszej
 i wykształconej. Zgłosić się nale-
 ży plać Halicki 1. 10. 863

Biuro wywiadowe J. Polińskiego
 w Lwów ulica Karola Ludwika 1. 5.
 poszukuje zdolnego agenta z dobrem
 piśmem. 865

Poszukuję ucznia z wyższego gi-
 mnazjum na instruktora dla uc-
 nia z III. klasy gimn. Zgłoszenia ad-
 adresować Z. D. ulica Jabłonowskich
 1.14. I. piętro. 855

Poszukuje się Panienci na wieś do
 jednej dziewczynki, któraby ją
 przygotowała do 4tej klasy. Bliżej po-
 rozumieć się można ul. Akademicka
 1. 8. II. piętro u Pani Wierzbickiej.
 858

Retynowany nauczyciel, który wła-
 śnie ukończył ze swym uczniem
 całe gimnazjum i maturę w jednym

z domów arystokratycznych. poszuku-
 je umieszczenia w domu obywatel-
 skim na wsi lub w mieście. Bliższa
 wiadomość w Administracji Kurjera.
 866

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

W domu pod 1. 24 w rynku nad
 księgarnią Seyfartha i Czajkow-
 skiego 3 pokoje z kuchnią na III. pię-
 trze w ofieynach zaraz do wynajęcia.
 701

W nowo wybudowanej kamienicy
 Franciszka Underki przy ulicy
 Krakowskiej i Kamińskiego są do
 wynajęcia różne lokale na I. i II-
 piętrze, tudzież sklepy na dole z fron-
 tem od obóh ulic. Ubikacje nadają
 się szczególnie do zajęcia przez To-
 warzystwa na pomieszczenie biur i
 mieszkania przełożonych. — Bliższa
 wiadomość w sklepie 1. 15. ul. Kra-
 kowska. 845

2, 3, 4, 8, pokoi z balkonem I pię-
 tro. Ulica Kraszewskiego 1. 23.
 821

Pomieszkania składające się z
 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależ-
 nościami, **pokoje kawalerskie**,
sklepy przy ulicach **Brajerow-**
skiej, Podlewskiego, Kazimie-
rzowskiej odnajmuje **Zarząd re-**
alności Emila Bertemiliana
Brajera Kazimierzowska 37. 574

W nowo wybudowanych kamieni-
 cach przy ulicy Zimorowicza
 naprzeciw gmachu „Sokoła” są nastę-
 pujące z możliwymi wygodami i ele-
 gancją urządzone pomieszkania: II.
 i I. piętro 4 i 3 pokoje z przedpo-
 kojem i przynależnościami, 3 i 2
 pokoje bez przedpokoju i z przedpo-
 kojem, w parterze 6 pokoi z przed-
 pokojem i przynależnościami. Na I
 piętrze, — pokoje kawalerskie fron-
 towe i w ofieynach. 811

Kurnicka 1. 17. 4. i 3. pokoje ku-
 chnia na piętrze zaraz. 844

Przy ulicy Ossolińskich 1. 10
 (gmach J. E. ks. Sapiehy) do
 wynajęcia od 1 Października 8 p koi
 z kuchnią i przynależnościami II.
 piętro front — od 1 Września 4 i 3
 pokoje z przynależnościami. — W
 kuchniach wodociągi. 850

3 pokoje i kuchnia ulica Akademi-
 ka 1. 18. róg ulicy Zimorowicza.
 854

Ulica Słoneczna 1. 13. są dwa po-
 koje z łyżą i kuchnią na I.
 piętrze zaraz do wynajęcia. 861

Ulica Kurnicka 1. 3. na I piętrze
 pomieszkanie 3 pokoje, przedpo-
 kój, łyża i kuchnia od 1go września.
 864

Korespondencje prywatne.

W Zielone święta widziałam cie-
 bie — lecz niestety! Zasyłając naj-
 serdeczniejsze życzenia w dniu imie-
 nin — do widzenia w pierwszej po-
 łowie września. Antygona. 768

Skład farb
i handel materiałów



pod „Czarnym Psem”,

JÓZEFA

HANKE

we Lwowie
w Rynku l. 38.

we własnym domu

poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy

Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk

wody sodowej

Płyty gumowe

Weże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wyseła
wzory i kompletne
cenniki bezpłatnie
franco.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego zł. 1-20

Ulica Karola Ludwika l. 7.

Ordynacja dyskretna także listownie. 116

PRACOWNIA

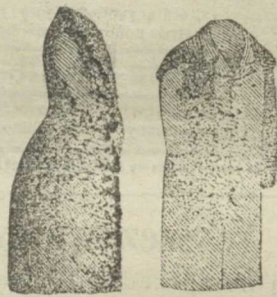
sukien damskich
Natalji Goldberg

ulica Kazimierzowska l. 8.

we Lwowie 158

przyjmuje suknie najstrojniejsze
od 3 złr. do 3 złr. 50 ct.

GŁÓWNY



SEKCYA

Płaszczy gumowych

MEZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej
po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14
do złr. 20.

Wejskowe z egalizacją lub bez od
zł. 11 do 35.

Wciniane angielskie napuszczone
kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Newport,
Paletot z najmodniejszych materji gu-
mowych od zł. 6 do 50, również wy-
konują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem
od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE
od złr. 2 do 4.

PÓŁBUCKI

z podeszwą gumową na lato z płótna
brązowego okładane skórą lub bez
od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

LWÓW, HOTEL ŻORZA

Na sezon chmielowy 1887.

polecam szan. pp. Właści-
cielom dóbr me usługi w
sprzedaży komisowej chmie-
lu na tutejszym targu pod naj-
korzystniejszymi warunkami
i z najrzetelniejszą usługą.

Siegfried Schiller

Kantor komisowy dla chmielu
Saaz, Czechy.

!Jedyna sposobność!

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacz-
nie niżonych cenach. — Podaje się tem sposobność do
nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiar-
kowanych cenach dla niezważających na modę.

Siarczan miedzi (siny kamień)
i Korzeń mydlany do prania bielizny

poleca 9

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem”
we Lwowie, Rynek l. 38. we własnym domu.

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe

po najprzystępniejszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się
bezwzględnie bez doliczenia prowizji. 916c

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”.

Saxlehnera źródło gorzkie.

Munyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, również
wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekar-
skich jak Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott,
Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosin-
ski, Chalubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum,
Esmarch, Schultze, Wunderlich, Friedrich, Spiegel-
berg i inni, zasługuje słusznie na nazwę

Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.

Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany,
żądać wyraźnie 2000-54

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką”

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych
i w wielu sptekach.

Właściciel: Andrzej Saxlehner, Bndapeszt.

Na ból zębów
wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów
w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie
c. k. dentysty nadzwyczajnego

Dra POPPA WODA ANATERYNOWA
do ust i zębów

(Wiedeń l. Bognergasse nr. 2.)
najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na
takie cierpienia zalecanych.

Dra Poppa

Proszek na zęby albo Pasta na zęby
utrzymuje zawsze zęby zdrowo i czysto, co jest wielką
korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

Dra Poppa Plomba do zębów
jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania
samemu sobie dziurawych zębów.

Dra Poppa Mydło ziolowe

od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty
skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej
Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona
szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we Lwowie: apt. Mikolasch, Z. Rucker,
J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewiórowski, H. Blumenfeld,
A. Koehanowski, S. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport,
jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke, drog., M. Mül-
ler galant. — Następnie apteki, drogerje i perfumerje w Winni-
kach, Gródle, Szczereu, Kulikowie, Komarnie, Żółkwi, Kamionce,
Glinianach, Javorowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach
Wielkich, Betzie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu, Buczaczu, Horo-
dence, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Kołomyi, Sniatynie,
Kuttach, Nadszornie, Trembowli, Bohorodczanach, Tyśmienicy, Sta-
nistawowie, Dolinie, Kóhatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze,
Turce, Przemyślu, Jarosławcu, Radymnie, Lubaczowie, Rawie, Do-
bromi, Sanoku.